

F. 65
BIBLIOTEKA PRAWDY

Y. 343

W. RZYMOWSKI

PODBOJE ROSJI



Kolekcja
Emila Kornasia

WARSZAWA NAKŁ. REDAKCJI



CM KEK 326877

Дозволено Воениною Цензурою, Варшава, 20/2 1915 г.

Tłocznia L. Bogusławskiego, Warszawa, Świętokrzyska 11.

Wpisano do Księgi Akcesji

Abz. 91 26 28 4 CM

Podboje Rosji, jak dotąd, niezbyt daleko rozpostarły się wszerek; ale zato, już dzisiaj, sięgają bardzo daleko wgłęb': bardzo daleko wgłęb'—własnego państwa. Idą one nie tyle w kierunku zdobywania obcych terytorjów, ile w kierunku konsolidacji wewnętrznej. Najznakomitsze zdobycze Rosji leżą nie poza jej granicami, ale w ich obrębie. Co do obszaru ziem podbitych, Rosja w chwili obecnej nie wiele ustępuje, być może, Austrii i Niemcom, które owładły znaczną połać Królestwa Polskiego; lecz ponad zdobycze Rosji orężne okazalej przedstawiają się te jej zdobycze pokojowe, które ona we własnym swoim łonie osiąga, nie przekraczając granic nieprzyjacielskich.

To, co zdobyła Rosja w Galicji, starczyłoby za ledwie na dwa lub trzy powiaty w gub. Orenburskiej: jest drobiazgiem terytorjalnym dla państwa, rozpartego między Pacyfikiem a morzem Czarnym. Ale ów drobiazg ma doniosłość bezgraniczną, jako wyraz symboliczny zdobycia wszystkich w obrębie państwa żywiołów dla rosyjskiej idei mocarstwowej. Biorąc Lwów, śniąc o zdobyciu Konstantynopola, Rosja, w istocie, zdobywa samą siebie; ujmuje w ręce wszystkie składniki swojej budowy i wiąże powrośtem wspólnego wysiłku w jednolity snop. *Niebezpieczeństwa wojny zwały Rosję obręczą mocniejszą, niż obręcz biurokracji.*

2.

Rosja skupia się wokół swej osi państwowej, zbiera się w sobie, cementuje i rośnie zwycięstwami, które odnosi sama nad sobą, nad swą historją, nad różnolitością swego składu, nad słabościami swego niezmiernego obszaru. Dotychczas była ona bryłą; obecnie

staje się organizmem. Jej mięśnie napinają się od sił, które jeszcze wczoraj nie wiedziały o sobie; jej nerwy nasiąkają elektrycznością wspólnych podniet, które jutro przeistoczą się we wspólne umiłowania i nienawiści.

Sto lat temu Rosja spokojnie patrzeć mogła na pożar swej stolicy. Napoleon mógł wrąbać się w samo serce Rosji, nie wyrządzając jej istotnej krzywdy. Dzisiaj utrata pogranicznej guberni większe powoduje wstrząśnienie w państwie, niż ongi—zabór Moskwy: tak dalece pogłębił się proces unerwienia, wspólną siecią czuciową łączący części składowe w jedną całość. Gdy, przed stu laty, otworem stała przed nieprzyjacielem droga do Moskwy, dziś stosami trupów zagrodzono nieprzyjacielowi wstęp do Warszawy. Napoleon zadał Rosji ranę tak głęboko, że aż sam w niej utonął. Rosja przed najeźdźcą broniła się wówczas tylko żywiołami swej przyrody, w klimacie swoim szukając ucieczki, w szerokościach przestrzeni, w śniegach, moczarach, w głodzie i zgliszczach. Dziś, w obecnej wojnie, po raz

pierwszy naród rosyjski, pchnięty rodzącą się samowiedzą walki, wyległ ku swoim granicom, by żywą pierśią odeprzeć wroga. Gdy dotąd, w ciągu wieków, ziemia rosyjska, rzekłbyś, broniła się sama, osłaniając jednocześnie mieszkańców, dzisiaj — w roku 1915 — na pole walki wystąpił człowiek rosyjski, aby krwią i kośćmi osłonić ziemię: stosunek się odwrócił. Dotychczas Rosjanin czuł się synem swej ziemi i sługą; odtąd będzie poczuwał się do roli ojca jej i pana; władcy i pana tego wszystkiego, co żyje, co rodzi się i umiera na kręgu ziemi, krwią rosyjską zakreślonym. Suwarów w roku 1795 Warszawę zdobył, ale jej nie posiadał; posiadał ją i zaślubił miecz rosyjski dopiero w roku 1914, posiadał ją i zaślubił krwią, przelaną w jej obronie. Niewolno nam jest lekceważyć tej wielkiej przemiany, jaka w ogniu wojny obecnej dokonywa się w stosunku państwa rosyjskiego do swego stanu posiadania: *w ogniu wojny Rosja młotem żelaznym przekuwa ogrom swój na swą potęgę.*

Niezbitym wskaźnikiem wewnętrznej pracy stapiania się i jednoczenia Rosji była ostatnia sesja czterodniowych w Dumie obrad (Luty 9—12), szczególną zwłaszcza wymową uderzająca, gdy ją się porówna z niemniej pamiętną sesją sierpniową z roku zeszłego. Jak w zwierciadle, odbiły się w niej wyniki minionego półrocza, streszczając w sobie ten kawał drogi, jaki historia Rosji ubiegła od pierwszych dni Sierpnia 1914 do pierwszych dni Lutego 1915. Sesja poprzednia była paradą pogotowia zbrojnego. Sesja obecna stała się manifestacją siły moralnej. Pół roku temu Rosja wierzyła przede wszystkim w armję. Teraz, głosami przedstawicielstwa swego, oznajmiła, że wierzy w siebie, że ufa sama sobie, że jest sama ze sobą w zgodzie. Wówczas, z łona Dumy buchnęła ostrym płomieniem nienawiść przeciwko Niemcom; teraz serca i dłonie posłów ogarnął z głębi idący płomień solidarnej miłości ku Rosji. Dłoń Milukowa spotkała się w uściśnieniu z dłonią Pu-

ryszkiewicza. Na tym uściśnieniu, jak na murowanej podstawie, wesprzeć się może spokojna, pewna siebie, ufność Rosji, bez lęku spoglądająca w przyszłość. Pół roku temu, państwo rosyjskie przez usta Dumy oświadczyło, że dość jest silne, aby się nie bać wroga. Teraz, po sześciomiesięcznej wojnie: z państwem zespolony naród ze stąkroć większym spokojem oświadczył, że mógłby nie bać się nawet—porażki.

4.

Słowo nie znaczy nic wtenczas, gdy przychodzi zamiast czynu. Ale gdy bywa uświadomieniem czynu i jego wewnętrznym światłem, wówczas doniosłość rzeczy dokonanej podwaja i potraja: staje się jej koroną.

Taką właśnie koroną samowiedzy, wscho-
dzącej nad polem wojny, stała się ostatnia se-
sja Dumy państwowej. Zebrała ona w sobie
i uświadomiła te wszystkie myśli, jakie z ol-
brzymiego pobojuwiska wojny, od Niemna,
od Buga, od Dniestru, parują w jękach rannych,
w obłokach dymu, w kurzawie krwi. Ta zgoda

i jedność, która zewnętrzny wyraz swój znajduje w czynach armji, ożywionej wspólnym uczuciem i kierowanej jednolitą wolą, zamieniła się na trybunie Dumy w moralną, wewnętrzną wartość Rosji, będącą dla niej niewyczerpanym zasobem otuchy i wiary. Rosja chłonie otwartymi nozdrzami zapach krwi, przelewanej nad Wisłą i Sanem, bo razem z nią wstępuje w jej pierś widome przeświadczenie o wielkim dziele zjednoczenia wszystkich, pod jej berłem zostających, narodowości w jeden wielki naród wszechrosyjski.

Czy wojna obecna obdarzy nas, Polaków, zjednoczeniem ojczyzny? — to zależy będzie od czynników, których jeszcze przewidzieć niepodobna. Ale dziś już żadnej wątpliwości nie ulega, że: *obecna wojna ludzkość obdarzy wewnątrz zjednoczoną Rosją, podobnie jak wojna franko-pruska ofiarowała jej w r. 1871 zjednoczone Niemcy.*

5.

— «Dzisiaj, orzekła Duma, rozstrzygamy wyłącznie sprawę wojny. Wojna jest w dniu

dzisiejszym jedyną naszą sprawą, naszą własną sprawą narodową».

Orzeczenie to było tonem zasadniczym, który jednakim rozgłosem brzmiał w mowie powitalnej prezesa rady ministrów i w *exposé* polityki zewnętrznej ministra spraw zagranicznych, zarówno jak i w owacjach Dumy, skierowanych pod adresem tegoż ministra, tudzież pod adresem ambasadorów państw z Rosją sprzymierzonych, jak, wreszcie, w deklaracjach przedstawicieli narodowości, prześcigających się nawzajem w oświadczeniach gotowości poniesienia wszelkich dla sprawy wspólnej ofiar, oraz w deklaracjach wszystkich na terenie Dumy stronnictw (z wyjątkiem dwóch skrajnych), świadczących o jednomyślności narodu w tej godzinie próby: *pod grozą i wielkością tej godziny znikli soliści, wystąpił na arenę chór.*

6.

Oto akcenty tego chóru:

Rodzianko (prezes Dumy). Czujnym sercem przeniknął Cesarz Rosyjski uczucia swego

ludu i spotkał się tutaj z odzewem jednej zgodnej rodziny, która, zapomniawszy w obliczu wielkiej przyszłości wszelkich waśni, groźnie wystąpiła w stalowej zbroi do walki z zuchwałym wrogiem w obronie Wiary, Monarchy i Ojczyzny... Jak święta Ruś długa i szeroka, niema rodziny, która by nie wyprawiła na bój swych synów, a niejeden z nich poległ już na chwałę ojczyzny... Sądzo- no nam być świadkami i uczestnikami największej w świecie wojny, wojny dwóch nawzajem wyłąc- zających się pierwiastków: pierwiastku wolności ludów i prawa oraz pierwiastku wszechpożerczego militarysty, przemocy i bezprawia. Dążnościom do pokojowego rozwoju w pracy i wolnego współ- życia ludów na zasadzie wzajemnego szacunku przeciwstawiono ideę krwi i żelaza, ideę ujarzmie- nia świata całego, poddania go pod władzę swoi- stej kultury niemieckiej i opancerzonej pięści... Nie jesteśmy w tej walce samotni. Mężnie i upor- czywie walczą bratnie nam ludy, Serbja i Czarno- górze, stwierdzając przykładem swym tryumf du- cha nad brutalną siłą. Witamy was, bracia, zwią- zani z nami krwią i wiarą! Witamy was, wierni rycerze wielkiej słowiańskiej idei! Z nieustraszoną odwagą wystąpił do walki w jednym z pierwszych szeregów bohaterski i znakomity naród belgijski. Przesyłamy mu w hołdzie zachwyty swój i uwiel-

bienie! Ręka w rękę idzie z nami wierna, wypróbowana przyjaciółka nasza, wielka Francja: chwała jej bohaterom, chwała starym, niezachwianym druhom!... W wojnie obecnej nie mogą po naszej nie stać stronie potężni sprzymierzeńcy: szlachetna Anglja wszystkimi siłami swymi wsparła słuszną sprawę. Wierzymy jej i podziwiamy wytrwałość jej i waleczność... Mężny, hartowny naród japoński obecnie także stał się przyjacielem i sojusznikiem naszym, wziął udział w wielkiej wojnie. Chwała ż wam i cześć, dalecy, wierni słowu danemu, druhowie!... Jawiac znów niestygnący zapał patrijotyczny ducha narodowego, głosimy tutaj wszem wobec, że wszystkie narodowości Rosji stanowią jedną rodzinę. Niema różnicy zdań między nami i niema sporów... Naszą jest powinnością prześwietlać i dobywać na jaśnień tęsknoty narodu, których ziszczenie, gdy wojna się skończy, nawieki spoi wielką naszą Ruś węzłami tej jedności, która jej daje dziś taką odporność i potęgę.

Prezes rady ministrów. Armja nasza czuje za sobą wciąż żywy nierozzerwalny związek z całą ojczyzną, czerpiąc zeń moc gorącego zapału. Radość, płynąca ze zgody wszystkich podczas wojny mieszkańców Rosji, wzmogła się jeszcze dokonany w oczach naszych podbojem Rusi Czerwonej; do żywego wieńca Monarchy Wszzech-

rosji wpleciony został obecnie liść ostatni, którego dotąd brakło. Poczyszczającą też stało się rzeczą zbratanie się narodu rosyjskiego i polskiego, który bez szemrania znosi wszelkie, największe, ofiary, jakie nań spadają... Upłynie lat niewiele trzeźwej i wytrwałej pracy—a nie poznaacie, panowie, Rosji...

Minister spraw zagranicznych. Pracujmy-ż zgodnie i nadal, aby spełnić to, cośmy podjęli i, gdy nadejdzie czas sumowania wyników wojny, niechaj i wtenczas rząd znajdzie w przedstawicielstwie narodu to samo oparcie w rozstrzygnięciu nastroczających się złożonych zagadnień politycznych, ku pożytkowi i chwale Rosji.

O. Gepeckij (przedstawiciel duchowieństwa). Z niewysłowioną radością widzimy, że spełnia się zrzędzenie Opatrzności, spełniają się marzenia dziadów naszych: ze szponów Austrii wyrwana została Ruś ujarzmiona, Ruś halicka.

Jarosiński (przedstawiciel Koła Polskiego). W ogniu wojny obecnej, która całym ciężarem spustoszenia padła na ziemię polską, bez względu na jak największe ofiary i cierpienia, o jednym tylko należy myśleć, nad jednym się zastanawiać: w jaki sposób wszystkie siły wytężyć, ażeby złamać potęgę Niemiec, grożącą całej słowiańszczyźnie...

P a p a d ż a n o w (przedstawiciel Ormian).
Ormianie rosyjscy, wierni synowie wielkiej Rosji,
raźnie i z ochotą ponoszą i ponosić będą aż do
końca wszelkie ofiary w imię majestatu Rosji.

R a m o t (przedstawiciel ludności estońskiej).
Rosjo, bratnia, rodzona Rosjo! Idziemy z tobą do
ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi.

F r i e d m a n (przedstawiciel ludności żydow-
skiej). W walce z wrogiem Żydzi będą święcie
pełnić swą powinność wobec ojczyzny, nie szczę-
dząc żadnych ofiar.

Z a l i t (przedstawiciel Łotyszów). Łotysze
zawsze czuli się, w stosunku do Rosji, wiernymi
jej dziećmi i odpowiednio temu postępowali.

T e w k e l e w (przedstawiciel grupy muzuł-
mańskiej). Myśli muzułmanów, w obecnej wojnie,
oraz ich uczucia nie mogą być inaczej nastrojone,
niż myśli i uczucia wszystkich obywateli rosyjskich.

M i l u k o w (przedstawiciel frakcji wolności
ludu)... Wzywając wszystkich ku jedności, ma-
my na widoku nie gest polityka, lecz mocne po-
stanowienie obywatela... Stała się w Rosji rzecz
niebывała. Wobec olbrzymiego niebezpieczeństwa,
faktem stała się jedność narodowości, które uświa-
domiły sobie, że sprawa wojny jest ich własną

sprawą... Szczęśliwy jestem, że wysłuchawszy wszystkich tutaj oświadczeń narodowości, powtórzyć mogę, iż próby, których doświadczyli jedni, doła ciężka, której doznali drudzy, nie osłabiły ich łączności z krajem ojczystym, wielkie zaś nasze zadanie powszechne umocniło i zahartowało w nich poczucie przynależności do wspólnego organizmu. Polacy, Łotysze, Estończycy, Ormianie, Żydzi, Tatarzy: wszyscy oświadczali to samo. W ciągu półrocza wszyscy dowiedli nie słowem, lecz czynem, skutecznej siły swych zapałów patriotycznych... Z przyjemnością wysłuchaliśmy wykładu kierownika polityki zagranicznej... wykonanie jednego z najważniejszych zadań—zdobycie cieśnin i Konstantynopola... głęboki sens moralny, jaki zawiera w sobie wszechświatowa wojna... dopełnienie wyzwolenческих celów tej wojny... My wiemy... My jesteśmy przeświadczeni... krwiożercza wojna... niezbędne ofiary... Niech żyje Rosja!...

Sawienko (przedstawiciel frakcji nacjonalistów)... Niema partji, niema narodowości; jest tylko jeden, niepodzielny, groźny monolit rosyjski.

Karałow. Armja pojmuję, że Duma Państwowa stanowi organ, którym naród rosyjski związany jest ze swym Monarchą; pojmuję, że

tylko ta łączność Monarchy z narodem zapewnia siłę państwu.

Puryszkiewicz. Być może, w przyszłości, rozłączą nas niesnaski stronnice. Podzielimy się na odłamy, pozostaniemy, niewątpliwie, tymi, którymi byliśmy dawniej. Wszelako za jedną rzecz błogosławić powinniśmy Wilhelma: to wszystko, co wydawało się snem niedoścignionym wśród rosyjskiej Dumy Państwowej — zjednoczenie powszechne — stało się rzeczywistością... Wzywam rząd, ażeby okazał pomoc ludności miejscowej, gdyż ludność ta dokonywa niemniej bohaterских wysiłków, niż armja, ta armja, która odnosi tak świetne przewagi w łonie Królestwa Polskiego... Poza współczuciem dla wojska rosyjskiego, żadnych innych uczuć w Polsce nie spotkałem...

Szyngarew (przedstawiciel frakcji wolności ludu). Powinność nasza nakazuje nam... dać w ręce władzy państwowej wszelkie środki, niezbędne do pomyślnego dokonania wielkiej sprawy narodowej.

Perewoszczykow (przedstaw. włościan prawicowych). Boże! Cesarza chroń i Jego Rodzinę! Chwała wieczysta i wdzięczność ludu prostego Monarsze za to, iż zabronił sprzedaży wódki i piwa.

Jeżeli pominąć dwie frakcje skrajne, których głos nie został dopuszczony do publikacji w druku, to, istotnie, trudno, za jednym z posłów, nie powtórzyć: w Rosji znikły stronnictwa, narodowości; istnieje tylko jeden groźny monolit. Ów monolit, jak rzekliśmy, jest najistotniejszym z dotychczasowych powodzeń wojennych Rosji. Niewolno nam pomniejszać tych jej podbojów, które, na mapie geograficznej, sięgają od Stanisławowa do granic Bukowiny, ale bodaj, że: *więcej, z uwagi na przyszłość, liczyć się trzeba z tymi podbojami Rosji, których linja, na mapie przekroju wewnętrznego, sięga od p. Milukowa do p. Puryszkiewicza.*

7.

Linja, łącząca złotym łańcuchem zgody głowę p. Milukowa z głową p. Puryszkiewicza, przeszła również nawskroś serce p. Jarońskiego, który słowo swe, imieniem Koła Polskiego, dołączył do chóru całej Rosji, jak *amen* do pacierza.

Pan Jaroński nie próbował współzawodniczyć z p. Puryszkiewiczem w wyrazie ciepłych pod adresem ludności polskiej sentymentów. Był w zakresie «lokalnego» swego patriotyzmu powściągliwy i chłodno ascetyczny. *Składając obronę sprawy polskiej w ręce Wielkiej Rosji, wzamian upomnieć się mógł o jeden tylko zaszczyt: walki w obronie Rosji.*

8.

Czy został zrozumiany?

Odpowiedzią na to dręczące pytanie niechaj będzie artykuł prof. Pogodina¹⁾ p. n. «Wielka i mała ojczyzna». Artykuł ten będąc jedną z niezliczonych fal, jakie kręgami myślowych oddziaływań rozplynęły się wokół Dumy państwowej, posłużyć może za wzór tych szlaków, które Duma żłobi w społeczeństwie.

Prof. Pogodin, wsłuchawszy się w obrady Dumy, wyniósł z nich przeświadczenie, iż Rosja, niespodzianie i tryumfalnie, wzniosła

¹⁾ P. *Utro Rosii* Nr. 27: «Wielikaja i małaja rodina»

się podczas wojny do wyżyn, na jakich pół wieku temu stanęły np. Włochy, a o wiele dawniej stanęła Francja. Każdy we Francji obywatel piastuje w sercu dwa rodzaje patriotyzmu, które nie wyłączają się nawzajem, lecz—przeciwnie—sumują się ze sobą. Każdy, wedle pochodzenia, czuje się tam Prowansalczykiem, Bretończykiem, Burgundem, bądź Alzacczykiem, lecz wszyscy społem, ponadto, czują się — Francuzami: owszem, im głębiej ktoś wrasta we własną prowincję, tym mocniej czuje się Francuzem, i — naodwrot. Czyż apostoł nacjonalizmu francuskiego, Maurycy Barrès, nie jest najzarliwszym patriotą alzackim? Poeta prowansalski, Mistral, czyż nie stał się chwałą całej Francji? To samo, — wywodzi prof. Pogodin, — zjawisko zaczynamy dostrzegać w Rosji. Czym jest Prowancja w stosunku do Francji, tym Ukraina lub Białoruś, lub Polska, staje się w stosunku do Rosji. Jest rzeczą oczywistą dla prof. Pogodina, że «przepiękna Małoruś zasługuje na swych poetów i działaczy: spotykając się z pa-

trjotyzmem ukraińskim, zdajemy sobie sprawę, że daje się on pogodzić w równej mierze z patryjotyzmem powszechno-rosyjskim, jak i wszelkie inne, miejscowe, zrozumiałe dla nas i pożądane patryjotyzy...» «Alboż to zimne rachuby—pyta prof. Pogodin—były dla przedstawicieli rosyjskich narodowości pobudką ku temu, iżby na sesjach Dumy państwowej występować z tak gorącymi deklaracjami miłości dla Rosji? Byłyż dla nich pobudką ową rachuby, że pod berłem Rosji znośniejszy mają być, bądź co bądź, niżli w Niemczech (Litwini, Łotysze, Polacy, Estończycy) lub w Turcji (Ormianie, Gruzini)? Oczywiście, nie! Nagle i jaskrawo podówczas wyładował się w nich patryjotyzm wielkiej ojczyzny, będący uczuciem tak gwałtownym, że chwilowo zamcił sobą patryjotyzm mniejszej ojczyzny».

Tak zrozumiany został p. Jaroński. Czy trafnie? — nie śmiemy przesądzać. To wszakże pewna, że zbytecznie dał się unieść pesymizmowi w Dumie, oświadczając tamże, iż rozwiązanie sprawy polskiej możliwe jest dopiero

po ukończeniu wojny. Tak nie jest: na drodze, którą obrato Koto Polskie, rozwiązanie sprawy polskiej możliwe byłoby i wcześniej, i od strony świadomości rosyjskiej zaczyna się już na drodze tej realizować.





Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 326877



000-326877-00-0